
Inż. FELIKS BONASEWICZ.

Z działalności młodzieży leśnej ośrodka warszawskiego w kierunku społeczno-ekonomicznym.

W roku zeszłym powstał w Warszawie Związek Leśników Wychowawców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego, który pierwszy ze związków leśnych zastosował zasadę podziału pracy zarządu na samodzielne referaty z referentami odpowiedzialnymi bezpośrednio przed walnem zgromadzeniem. Zasada ta w życiu okazała się dobrą to też przypuszczalnie należałoby ją zalecić i innym związkom leśnym. Na-

wiasem mówiąc Oddział warszawski Związku Zawodowego w bieżącym roku już wprowadza tę zasadę również w życie, a to zdaje się z tych samych powodów co i Związek Leśników Wychowawców S. G. G. W. Chodzi o to, że przy podziale pracy na samodzielne referaty osiąga się intensywniejszą działalność całego zarządu.

Jeśli chodzi o działalność w kierunku ekonomiczno-społecznym to Związek Leśników Wychowawców S. G. G. W. stanął na stanowisku, że należy dążyć do polepszenia względnie do umożliwienia warunków egzystencji leśnikom z akademickimi studjami, a równocześnie dążyć do zachowania względnie podniesienia stanowiska społecznego leśnika akademika.

W celu osiągnięcia warunków bardziej możliwych ze stanowiska ogólnie leśno-akademickiego Związek Leśników Wychowawców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego złożył Panu Ministrowi Rolnictwa i Dóbr Państwowych przez swoich delegatów inż. Jana Hausbrandta i inż. Feliksa Bonasewicza następujący memoriał:

„Leśnicy-akademyści po ukończeniu wyższych uczelni wchodzą w praktyczne życie zawodowe przeważnie z przyświecającym im celem objęcia stanowiska samodzielnego gospodarza leśnego, które pozwoli im w pełni zastosować w życiu wiedzę, nabytą w murach wyższych uczelni. Zanim jednak stanowisko to osiągną, czeka ich okres pracy przejściowej, służby przygotowawczej, która da im możliwość bezpośredniego zapoznania się z samym trybem zarządzania gospodarstwem leśnym, ułatwi wniknięcie w dziedzinę praktycznej służby leśnika i przygotowuje ich praktycznie do należytego wywiązania się z zadań samodzielnego gospodarza leśnego.

Z natury rzeczy większość leśników akademików pójdzie na służbę do lasów państwowych. I tutaj czeka ich absolutna nieznajomość tego, jakimi drogami dana im będzie możliwość zdobycia praktycznego przygotowania i w jakim trybie dochodzić będą do stanowisk samodzielnych gospodarzy. W każdej bowiem niemal Dyrekcji Lasów Państwowych zagadnienia wstępowania na służbę leśników-akademików, oraz charakteru i przebiegu ich służby przygotowawczej jest traktowane inaczej, i niezawsze można się dopatrzeć jednolitego programu w rozwiązywaniu tego zagadnienia nawet na terenie jednej i tej samej dyrekcji.

W głębokim przekonaniu, iż brak norm, regulujących w sposób ściśle określony charakter służby przygotowawczej leśnika-akademika i tryb dochodzenia do stanowisk samodzielnych gospodarzy leśnych, pociąga za sobą skutki niepożądane zarówno dla samej gospodarki w lasach państwowych, jak i dla poświęcających się służbie państwowej leśników-akademików, Związek Leśników Wychowawców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie powziął myśl przedstawienia Panu Ministrowi swoich zapatrywań na zagadnienie charak-

teru i przebiegu służby, mającej praktycznie przygotować leśnika-akademika do pełnienia obowiązków samodzielnego gospodarza leśnego.

Przy roztrząsaniu powyższego zagadnienia oparto się na: rozważeniu obecnej struktury aparatu administracyjnego państwowych gospodarstw leśnych, jako ram, w których odbywać się ma służba zawodowa leśnika-akademika, na obserwacji dzisiejszych sposobów załatwiania rzeczzonego zagadnienia, i na wysnuciu wniosków co do korzyści, jakie mogłyby wyniknąć dla dobra lasów i dla osób z takiego lub innego rozwiązania tego zagadnienia.

Dzisiejsza budowa aparatu administracyjnego państwowych gospodarstw leśnych określona jest przez: instrukcję dla nadleśniczych i instrukcję dla leśniczych lasów państwowych. Treść pominiętych instrukcyj wskazuje na to, iż istotnymi gospodarzami, zarządcami poszczególnych gospodarstw leśnych, są wyłącznie nadleśniczowie, odpowiedzialni za całokształt gospodarki w powierzonych im nadleśnictwach, leśniczowie natomiast są tylko wykonawcami zarządzeń nadleśniczego, za istotę których odpowiedzialności nie ponoszą. Z takiego podziału funkcji i odpowiedzialności wynika konieczność stawiania zasadniczo innych wymagań pod względem kwalifikacyj zawodowych, warunkujących objęcie stanowiska nadleśniczego i leśniczego. Utrzymywanie przez M. R. i D. R. szkół dla leśniczych (w Bolechowie, Margoninie, Zagórze) każe wnioskować, iż zgóry przewidziane jest obsadzanie stanowisk leśniczych przez osoby, posiadające niższe wykształcenie leśne. W takim ustroju odpowiedzialne stanowiska nadleśniczych przewidziane są zasadniczo dla leśników, posiadających wyższe wykształcenie.

Ustrój ten, w zasadzie normujący przydział leśników o różnym typie kwalifikacji do stanowisk różnego typu w sposób konsekwentny i celowy, wydaje się jednak mieć — bez pewnego rozwinięcia go i uzupełnienia — dwie słabe strony. Jedną z nich jest ta okoliczność, iż w ustroju tym leśnik-akademik nie znajduje możliwości zdobycia dostatecznej praktyki w zakresie zarządzania gospodarstwem leśnym, bowiem jedynie możliwa w ustroju tym praktyka na stanowisku leśniczego nauczyć go może jedynie wykonywanie poszczególnych zarządzeń gospodarczych, nie zaś ich planowego obmyślenia i inicjowania. Zreszta wątplić należy, aby zasada traktowania służby leśniczego, jako przejściowej służby przygotowawczej, mogła dać korzystne dla lasu rezultaty. Druga słaba strona omawianego ustroju polega na tem, iż leśniczowie, nieposiadający z tytułu poziomu ich wykształcenia kwalifikacyj, niezbędnych do kierowania nadleśnictwem, nie będą mogli obejmować stanowisk nadleśniczych, i wrazie zawakowania takiego stanowiska objąć je będzie musiał leśnik-akademik, nieobeznany

praktycznie z trybem administrowania państwowymi gospodarstwami leśnymi.

Wymienionych niedogodności uniknęły niektóre Dyrekcje, wprowadzając stanowiska adjunktów i asesorów przy nadleśnictwach. Pozwala to w zasadzie na celowe rozwiązanie zagadnienia praktycznego przygotowania leśnika z wyższym wykształceniem do stanowiska samodzielnego gospodarza leśnego, tudzież zapewnia istnienie rezerwy odpowiednio przygotowanych leśników akademików na wypadek przesunięć na stanowiskach radleśniczych. Niezaprzeczonym warunkiem celowości takiego urządzenia wydaje się być jasne sprecyzowanie funkcji i odpowiedzialności asesora i adjunkta, bez czego ustalenie etatów asesorów i adjunktów może w praktyce niejednokrotnie doprowadzić tylko do zwiększenia ilości osób, sprawujących w nadleśnictwach funkcje kancelistów i leśniczych.

Dzisiejszy sposób rozmieszczania sił fachowych o różnym typie kwalifikacji w ramach aparatu administracyjnego państwowych gospodarstw leśnych — wobec braku stanowisk asesorów i adjunktów w wielu nadleśnictwach, tudzież wobec zasadniczego braku ścisłych norm, regulujących powierzanie poszczególnych stanowisk osobom o określonym typie i poziomie kwalifikacji — niezawsze wydaje się celem z punktu widzenia należytego wyzyskania sił fachowych. Rozmieszczenie to bowiem nieraz powierza bardzo odpowiedzialne stanowiska, ludziom bez odpowiedniego wykształcenia, zaś wstępujących na służbę państwową leśników z wyższym wykształceniem traktuje nader niejednolicie, często nie dając im nawet możliwości poznania się z właściwym ich kwalifikacjom zakresem służby administracyjnej. Bywały wypadki, zresztą nader rzadkie, że leśnicy-akademicy, niezwłocznie po opuszczeniu murów wyższych uczelni, bez odbycia praktycznej służby przygotowawczej obejmowali odpowiedzialne stanowiska nadleśniczych. Zdarza się również, iż tak samo, a nierzadko praktycznie wyżej przygotowani leśnicy z wyższym wykształceniem dostają na etat gajowych i pełnią funkcje niby nieoficjalnego adjunkta, a w rzeczywistości kancelisty, albo też bywali mianowani podleśniczymi i w normalnym trybie awansowania, dochodzili do stanowiska leśniczego. Miały miejsce i takie wypadki, jak przetrzymanie w jednym z nadleśnictw wybitnie zdolnego leśnika-akademika (z praktyką w zakresie urządzania lasu) w ciągu pół roku z górą na stanowisku kontraktowego sekretarza, lub też w innym nadleśnictwie, odkomenderowanie leśnika-akademika na szereg miesięcy wyłącznie do numerowania drewna i zaciągania go do wykazów odbiorczych. Tego rodzaju dowolna interpretacja zadań ludzi z wyższym wykształceniem i załatwianie sprawy przygotowania leśnika-akademika do służby na odpowiedzialnym stanowisku, przynosi straty zarówno państwu, jak

i jednostkom. Państwu — przez niewątpliwe marnotrawstwo w dziedzinie wyzyskania sił fachowych na właściwym polu pracy, jednostkom — przez skazywanie ich na szereg nieporozumień i rozczarowań, a niejednokrotnie na zniechęcenie i rozgoryczenie.

Owe marnotrawstwo w zakresie wykorzystania sił fachowych i niekorzystny wpływ tego marnotrawstwa na psychikę jednostek specjalnie ostro rysuje się na tle dzisiejszego obsadzenia wielu stanowisk przez ludzi nieposiadających dostatecznego wykształcenia fachowego. Tak np. pewna ilość stanowisk nadleśniczych obsadzona jest przez ludzi, którzy nie przeszli studjów typu wyższego. Niektóre nadleśnictwa obsadzone są przez osoby, nieposiadające nie tylko średniego wykształcenia leśnego („Zarządcy nadleśnictw“ na Pomorzu i w Poznańskim). Zajmowanie stanowisk leśniczych przez ludzi nie wyposażonych w żadną wogóle teoretyczną wiedzę leśną i nie mogących się wykazać nawet kilkoletnią praktyką, przez ludzi, których tytuł do „fachowości“ polega w głównej mierze na zamiarze zdania egzaminów leśnych, — jest zjawiskiem tak powszechnym, że zdarzają się nadleśnictwa, w których wszyscy leśniczowie reprezentują taki właśnie typ „fachowca“. Ludzie ci leśników, wyposażonych w fachowe wykształcenie, traktują nader często jako swoich wrogów, którzy wyprą ich kiedyś ze stanowisk i starają się wszelkimi sposobami zniechęcić ich do zawodu leśnika. Stąd powstaje całe mnóstwo zakulisowych intryg, przeszkód w zdobyciu praktycznego wykształcenia, nierazko upokorzeń. Specjalnie drażliwą staje się sprawa wzajemnych stosunków wówczas, gdy leśnik-akademik zostaje oddany pod bezpośrednie zwierzchnictwo osoby, posiadającej niższy niż on stopień wykształcenia leśnego (np. podleśniczy z akademickim wykształceniem, przydzielony do pomocy leśniczemu, leśniczy-akademik w nadleśnictwie obsadzonym przez niefachowca, lub osoby o średnim, albo niższym wykształceniu leśnym). O udzielaniu rad i wskazówek natury praktycznej w podobnych warunkach oczywiście mowy być nie może.

Najracjonalniejszym wyjściem z wszelkich trudności, wynikających z dzisiejszego nieuregulowanego stanu rzeczy, wyjście, które może w sposób pomyślny rozwiązać zagadnienie praktycznego przygotowania leśników-akademików do służby na samodzielnym stanowisku oraz sprawę rezerwy odpowiednio wyszkolonego i uzdolnionego materiału ludzkiego, wydaje się być, jak to wyżej zaznaczono, powszechne wprowadzenie w państwowych gospodarstwach leśnych stanowisk asesorów i adjunktów, przy jednoczesnym ściśłym sprecyzowaniu obowiązków, przywiązanych do tych stanowisk, oraz zakresu odpowiedzialności.

Zdaniem Związku Leśników Wychowawców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego pożądanym byłoby uwzględnienie następują-

cych zasad przy ustalaniu funkcji i odpowiedzialności adjunktów i asesorów.

1. Służba adjunkta stanowi pierwszy etap państwowej służby leśnika z wyższym wykształceniem. Cel jej jest praktyczne zaznajomienie leśnika-akademika z poszczególnymi dziedzinami gospodarki leśnej z czynnościami techniczno-gospodarczymi, przeprowadzonymi w lesie, tudzież z trybem zarządzania samodzielnym gospodarstwem leśnym. Leśnik-akademik, przyjęty na służbę państwową, zostaje przydzielony do pomocy nadleśniczemu. Okres czasu, spędzony przez adjunkta w nadleśnictwie, zostaje rozbity na kilka etapów, w ciągu których adjunkt winien kolejno zapoznać się: z przeprowadzeniem poszczególnych czynności techniczno-gospodarczych w terenie, z inicjowaniem, planowaniem i zestawianiem wniosków i kosztorysów tych czynności, z rachunkowością i kasowością leśną, oraz z ogólnym trybem administrowania gospodarstwem leśnym. Instrukcja dla adjunkta winna szczegółowo określić, jak długo trwać ma każdy z owych etapów i w jakim czasie adjunkt winien w danej dziedzinie pracować, aby przede wszystkim etap zapoznawania się z przeprowadzaniem poszczególnych czynności techniczno-gospodarczych w terenie, objął okres kultur i okres eksploatacji. Za poszczególne czynności adjunkta, tudzież za odpowiadające przepisom przydzielanie go we właściwym czasie do praktykowania w określonych dziedzinach gospodarki nadleśnictwa — odpowiedzialność ponosi nadleśniczy. Przez czas trwania adjunktury, winien adjunkt prowadzić dziennik czynności, który poświadczą mu inspektor i nadleśniczy. Ogólny czas trwania służby adjunkta w dzisiejszych warunkach obsady poszczególnych stanowisk w państwowych gospodarstwach leśnych i wobec konieczności szybkiego dopływu leśników z wyższym wykształceniem do pracy w lesie nie powinienby przekraczać jednego roku. W miarę stopniowego nasywania odpowiedzialnych stanowisk przez ludzi z wyższym wykształceniem pożądanem byłoby przedłużanie służby adjunkta i doprowadzenie czasu jej trwania do normy dwuletniej. Przytem wskazanem byłoby wprowadzenie do służby tej jeszcze pewnych etapów pracy poza pracą w nadleśnictwie, a mianowicie wprowadzenie okresu praktyki w drużynach taksacyjnych, pracy w zakładach przemysłu drzewnego, oraz okresu podróży po nadleśnictwach celem zaznajomienia się z gospodarką leśną w różnych okolicach kraju. Z chwilą ukończenia służby adjunkta, leśnik-akademik zostaje asesorem.

2. Stanowisko asesora nie nosiłoby już przejściowego charakteru pewnej praktyki. Byłoby to stanowisko odpowiedzialnego zastępcy nadleśniczego, lub też odpowiednie stanowisko w drużynach taksacyjnych, albo w urzędach II i III instancji. Zależnie od osobistych kwalifikacyj asesora i od otwierania się wakansów —

asesorowie byliby przenoszeni na opróżnione stanowiska nadleśniczych.

Powyższe uwagi nad służbą przygotowawczą leśnika-akademika (praktyka i zastępstwo) do stanowiska samodzielnego gospodarza leśnego odpowiadałyby unormowanym stosunkom, jakie już częściowo panują w województwach centralnych, południowych i zachodnich, wymagają natomiast pewnego dodatkowego omówienia w odniesieniu do województw wschodnich, a mianowicie do lasów Dyrekcji Wileńskiej, Białowieskiej i Łuckiej, a częściowo Dyrekcji Siedleckiej. Lasy województw wschodnich prawdopodobnie jeszcze przez dość długi czas administrowane będą zapomocą wielkich jednostek gospodarczych, zapomocą nadleśnictw, dochodzących do kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu tysięcy hektarów powierzchni. Stan lasów tych, zdewastowanych podczas wojny i okupacji, wymaga ze strony gospodarza leśnego jaknajdalej idącego wnikania w indywidualne potrzeby i lokalne warunki życiowe i gospodarcze poszczególnych obszarów i takiego zrozumienia życia lasu i zadań leśnej gospodarki państwowej, do jakiego niezbędnym jest odbycie studjów typu wyższego. Z tego względu pożądanem byłoby zaprzędz do pracy w lasach tych możliwie wielką ilość leśników z wyższem wykształceniem przez zmniejszenie powierzchni, stanowiącej pole pracy pojedynczego leśnika-akademika. Zmniejszenie tego pola pracy przez rozbitcie dużych nadleśnictw na szereg mniejszych, wydaje się obecnie niemożliwym do przeprowadzenia, ze względu na to, iż dla wystarczającego potrzebom lasu rozdrobnienia go na większą ilość obiektów, zarządzanych przez leśników-akademików, należałoby utworzyć więcej niż 100 nowych nadleśnictw, a więc otworzyć tyleż etatów nadleśniczych, sekretarzy, kancelistów, stróżów, pobudować paręset osad, co pociągnęłoby za sobą koszty nieproporcjonalnie wysokie w stosunku do dochodów, które można osiągnąć z lasów województw wschodnich przy dzisiejszym ich stanie zdrowotności i zagospodarowania. Pozostawienie zaś po jednym leśniku-akademiku na nadleśnictwo dzisiejsze nie daje wystarczającej gwarancji uzdrowienia tych lasów i zintensyfikowania gospodarki. Nadleśniczy nie jest w stanie wniknąć we wszystkie lokalne potrzeby i warunki rozwojowe poszczególnych części olbrzymiego nadleśnictwa, ani też nie może potrzeb tych i warunków uwzględnić w wystarczającej mierze przy zestawianiu planu gospodarki, a przede wszystkim planu kultur i pielęgnowania lasu. Obszar nadleśnictwa, niejednokrotnie liczący kilkadziesiąt tysięcy *ha*, jest zbyt wielki na to, aby nadleśniczy mógł osobiście zaprojektować dla każdego rewiru choćby tylko najniezbędniejsze dla uzdrowienia lasu (lub dla utrzymania zdrowia) czynności gospodarcze. Użycie zaś do pomocy — przy zestawianiu planu odnośnych robót — podwład-

nego personelu administracyjnego bynajmniej nie zapewni pomyślnych rezultatów, w najlepszym bowiem razie, nadleśniczy ma do pomocy jako leśniczych dobrych, wyposażonych w średnie wykształcenie, wykonawców swoich zarządzeń, a niejednokrotnie dysponuje on jedynie ludźmi, nieposiadającymi jakiegokolwiek wykształcenia leśnego, ludźmi, którzy nawet przy najlepszych chęciach nie będą mogli w sposób rzeczowy zobrazować rzeczywistego bieżącego stanu lasu i nie zwrócą uwagi na takie okoliczności, które fachowiec wysunąłby na pierwszy plan. Nadleśniczemu w województwach wschodnich potrzebni są do pomocy nietylko leśniczowie-wykonawcy, którzy w mniejszych i względnie normalnych rewirach najzupełniej wystarczą, ale przede wszystkim leśniczowie-inicjatorzy i projektodawcy robót gospodarczych w swoich rewirach. Wprawdzie według obowiązujących instrukcyj projektowanie robót gospodarczych nie leży w kompetencji leśniczych, którzy są wyłącznie wykonawcami zarządzeń nadleśniczego, jednak, biorąc pod uwagę tę okoliczność, iż instrukcje te przewidują w pewnych wypadkach rozszerzanie kompetencji leśniczych (np. w zakresie sprzedaży drzewa), łatwo dojść do wniosku, iż — bez szkody dla dzisiejszego ustroju aparatu administracyjnego państwowych gospodarstw leśnych — zwiększyć można kompetencję odpowiednio wykształconych leśniczych również przez dopuszczenie ich do pracy w dziedzinie projektowania robót gospodarczych. Leśnik-akademik po odbyciu przepisanej służby adjunkta mógłby objąć w większym leśnictwie w województwach wschodnich stanowisko asesora-leśniczego, na którym poza zwykłymi czynnościami wykonawczymi byłby powołany do pracy w zakresie inicjowania, projektowania i zestawiania kosztorysów poszczególnych robót gospodarczych na terenie powierzonego mu leśnictwa. Odnośne projekty asesora-leśniczego podlegałyby zatwierdzeniu nadleśniczego i byłyby przeprowadzone na jego odpowiedzialność. W ten sposób byłaby zachowana zasada wyłącznej odpowiedzialności nadleśniczego za całość gospodarki w nadleśnictwie, a jednocześnie dzięki zmniejszeniu pola pracy pojedynczego leśnika-akademika, zostałyby nadleśniczemu dana możliwość głębokiego wniknięcia w lokalne potrzeby lasu i harmonijnego zestawienia planu gospodarki na terenie całego nadleśnictwa, co dla dalszego prawidłowego rozwoju gospodarki leśnej na kresach powinno się okazać nader korzystnym. W miarę stopniowego rozdrabniania nadleśnictw w województwach wschodnich na większą ilość mniejszych nadleśnictw, leśniczowie-asesorowie pozostawaliby nadleśniczymi. Utworzenie stanowisk leśniczych-asesorów byłoby pożądane nietylko w lasach wschodnich województw, ale i wszędzie tam w innych okolicach kraju, gdzie przewiduje się wydzielanie nowych nadleśnictw, względnie tam, gdzie poszczególne leśnictwa ze względu

na stan lasu lub warunki gospodarcze albo przyrodnicze wymagają stałej obecności leśnika z wyższym wykształceniem (większy obszar, trudniejszy rewir, wysokie uprzemysłowienie, specjalny sposób zagospodarowania i t. p.).

Tak więc leśnik-akademik po odbyciu służby adjunkta, mógłby nie tylko pozostać asesorem-zastępcą nadleśniczego, albo objąć odpowiednie stanowisko w urzędzie II lub III instancji, czy też w drużynach taksacyjnych, — ale także mógłby pozostać leśniczym-asesorem w jednym z leśnictw, oznaczonych jako nadające się do obsadzenia przez leśnika z wyższym wykształceniem.

Uwzględnienie wyłuszczonego w niniejszym piśmie zasad przy normowaniu przebiegu służby leśników z wyższym wykształceniem zapewni — zdaniem związku byłych wychowawców wyższych uczelni leśnych w Polsce — następujące korzyści:

1. Możliwość należytego praktycznego przygotowania leśników z wyższym wykształceniem do samodzielnej pracy na odpowiedzialnych stanowiskach.

2. Wytworzenie stałej rezerwy odpowiednio przygotowanego materiału na wypadek przesunięć na odpowiedzialnych stanowiskach w państwowej administracji leśnej.

3. Możliwość celowego i ekonomicznego zużycia wykwalifikowanych sił fachowych na właściwym polu pracy.

4. Umożliwienie zintensyfikowania gospodarki w lasach województw wschodnich przez zwiększenie ilości pracujących tam leśników-akademików bez potrzeby zbyt szybkiego zwiększania ilości nadleśnictw.

Jako praktyczne zarządzenia uważa Związek Leśników Wychowawców Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego za niezbędne dla wprowadzenia w życie powyższych zasad, zwłaszcza palące wobec znacznej rzeszy leśników z krajowych uczelni leśnych, oczekujących daremnie na stanowiska w leśnictwie:

1. utworzenie etatów adjunktów i asesorów w dostatecznej ilości odpowiednich nadleśnictw — w całym Państwie,

2. zarezerwowanie leśnictw w województwach wschodnich i w innych nadleśnictwach o specjalnie złożonych warunkach dla leśniczych-asesorów,

3. zapewnienie asesorom i asesorom-leśniczym warunków egzystencji (siedziby, osady),

4. wydanie szczegółowych przepisów co do służby adjunktów oraz instrukcji służbowych dla asesorów i asesorów-leśniczych.

(Dok. nast.).